

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonentowej.

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczbę w gułdach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Leona papieża.  
Czwartek: Juljusza p.

CHOJNICE, czwartek, dnia 12. kwietnia 1928 r.

Słońca wachód 5.11 zachód 18.51.  
Księżyc wachód 1.23 zachód 8.34.

## Nasze koleje państwowe.

Rząd polski zastanawia się bardzo poważnie nad rozbudowaniem naszych kolei państwowych. I to jest bardzo pocieszającym objawem, bo świadczy o tem, że rząd świadom jest w całej pełni pierwszorzędnej roli znaczenia naszej sieci kolejowej dla rozbudowy gospodarczej kraju, i że rozbudowę naszych kolei uważa za sprawę najważniejszą. Rozkwit gospodarczy polski, rozwój jego przemysłu, górnictwa i hutnictwa, jego wywóz w kraju i zagranicą zależny jest przecież w olbrzymiej mierze od jak najliczniejszej i najsprawniej działającej sieci kolejowej.

I tu się rozchodzą na razie jeszcze zapatrywania, z jakich źródeł mają być czerpane pieniądze na rozbudowę kolejnictwa, czy drogą zagranicznych i krajowych pożyczek, czy też drogą własnych oszczędności budżetowych, czerpanych z nadwyżek dochodów nad rozchodami.

Minister kolei, czyli jak go urzędownie u nas nazywają, minister komunikacji, p. Romocki, jest tego zapatrywania, że powinniśmy sami sobie wystarczyć i że nasze dochody są i pozostaną takie, że wystarczą na należyłą rozbudowę sieci kolejowej.

Inni fachowcy, a jest ich dużo, są przeciwnego zapatrywania. Wychodzą z tego założenia, że jeżeli jaki interes ma przyszłość, i jeżeli go się pragnie postawić należycie na nogi, natenczas nie wystarczą na to własne dochody. Jakkolwiek bowiem można za nie coś zrobić, to jednakowoż trwa to dłużej, a w międzyczasie możnaby z takiego interesu coś więcej zrobić. Ale w takim razie konieczny jest kredyt na rozszerzenie interesu tak co do lokalności, stosunków i towarów. Trzeba naprawdę od tych pieniędzy płacić drogi procent, trzeba spłacać kapitał pożyczony, ale za to wygospodarzyć się to wszystko w dwójnasób i trójnasób.

Postuchajmy, jak sobie p. min. Romocki sprawę rozbudowy przedstawia. Otóż opracował on program, na podstawie którego koleje w Polsce mają być w najbliższych 8 latach rozszerzone o 2500 kilometrów na 17 szlakach. W obecnym roku ma być rozszerzona budowa na szlaku Bydgoszcz—Gdynia, oraz rozpoczęto by budowę 250 km. nowych linii, w pierwszym rządzie linii kolejowej Herby—Inowrocław. Całkowite koszty budowy kolei wyniosłyby w tych 8 latach 975 milionów zł, a z wagonami i lokomotywami oraz warsztatami 1855 milionów. Te pieniądze miałyby być pokrywane, jak pisaliśmy powyżej, z oszczędności budżetowych. Aby ich zaś było jak najwięcej, zamierza minister podrożyć przewózki czyli taryfę towarową z dniem 1. lipca br., a taryfę osobową z 1. maja lub czerwca. Pierwotnie miało to podwyższenie nastąpić już z 1. kwietnia br. Tych oszczędności miałyby być 381 milionów zł za ten rok. Za całe zaś 8 lat wyniosłyby dochody 3257 milionów, z czego 1355 przypadłoby na budowę i wagony, 1144 miliony na inne wkłady a 640 milionów na wpłaty kolei do skarbu państwa.

Tak przedstawia sprawę min. Romocki ze swym programem, opartym na samowystarczalności krajowej. Zwolennicy pożyczki zagranicznej na rozbudowę kolei nie zaprzeczają, że się te pieniądze istotnie znajdują, ale... znajdują się wówczas,

gdy w określonym przeciągu czasu nie zabierze naszych kolei ani ogień, ani woda, ani trzęsienie ziemi, ani wypadki kolejowe, że zatem Pan Bóg pozwoli nam w spokoju żniwować na kolejach przez 8 lat.

Powtórze: jeżeli zbierzemy te pieniądze, to przecież nie możemy wszystkiego przeznaczyć na koleje, bo zabraknie funduszy na inne cele, jak budowa dróg, szos, na budowę domów, szkół i t. d. I tych funduszy musi zabraknąć, bo kolej przez tych 8 lat nie oddałaby nam szerszego skarbowi państwowemu ani grosza dochodów ponad to, co by akurat na wydatki wystarczyło. To byłaby ta ujemna strona rozbudowy kolejnictwa za własne pieniądze.

A teraz — czy my możemy na poważniejszą pożyczkę zagraniczną na cele kolejowe liczyć? Mówi się o 80 milionach dolarów, które mamy rzekomo dostać z banków amerykańskich za pośrednictwem generalnego dyrektora p. Tilney, który w tej sprawie jakoby swój przyjazd do Warszawy zapowiedział. Ale o tych milionach znowu jakoś cicho, jak o tyju innych rzekomo ukrytych skarbach i nie dźwiotła. Na taką pożyczkę muszą być odpowiednio podkładki, a tych nam brak. Mówi się, że nasza Polska na miliardach stół, które spoczywają pod ziemią. Bardzo to pięknie, ale żaden bankier nie da pieniędzy na to, czego nie widzi i co mu jest niepewne, a właśnie takich fantów nie mamy wiele. Na co bowiem spojrzeć, jest obciążone długami. Grunta rolne mają długów ponad miarę, a w dodatku wiś nad nimi wciąż jeszcze niewyrażona reforma rolna, która niewiedzieć, czy przysporzy krajowi na razie więcej, czy mniej dochodów, grunta i domy — jak każdy wie — też na razie nie dają nic pewnego, a w dodatku są stare i potrzebują remontu, ażeby mogły przedstawić uchwytną wartość, przemysł nasz idzie z ręki do gęby i niema z niego nic nadzwyczajnego, co by można splenić na większą pożyczkę, wielkie przemysły są we wielkiej mierze w rękach kapitalistów zagranicznych, jednym słowem, oprócz lasów na mamy właściwie takich nieruchomości i ruchomości, które by dawały większemu kapitałowi amerykańskiemu dostateczną pewność.

A teraz jeszcze jedna ważna rzecz, o której zresztą wiemy. Oto koleje nasze będą w najbliższej przyszłości prowadzone na zasadach czysto — kupieckich, będą miały zatem charakter przedsiębiorstwa prywatnego pod nadzorem i rozporządzością państwa. Będą mogły zatem pomieścić innemu załagać pożyczki. Niewątpliwie będzie kapitał amerykański chciał załagać na nich swą hipotekę w razie uruchomienia pożyczki. O ile to będzie pożyteczne, nie wiemy na razie. Tak oto w główniejszych zarysach przedstawiałaby się sprawa przyszłej rozbudowy naszych kolei państwowych.

## Ave Crux (Witaj o Krzyżu).

Pod takim tytułem zamieściła „Rzeczpospolita” na dzień Wielkiego Piątku artykuł, w którym znajdujemy następujące uwagi.

Mienimy się społeczeństwem chrześcijańskim, katolickim, szczerzy się wiernością naszą dla Stolicy Apostolskiej i tytułem obrońców Wiary św. u bram Wschodu, ale co się stało wśród nas z całą Jego ewangelją przebaczenia i ofiary?

Za naszą skłonność do niezgody wewnętrznej i nasze swary, za nasz wybujały egoizm i naszą dumę Bóg nas ciężko doświadczył. Pokoleńta polskie jeździły w obecnej niewoli, a wrogowie odbierali nam nadzieję samą lepszego jutra. Grób polityczny Polski przywołano głazem olbrzymim, i zdawało się, po ludzku rzecz biorąc, że nie znajdzie się nikt tak potężny, iżby kamień ten usunął z grobu zdołał. Aż przyszedł ów dzień trzeci naszego usprawiedliwienia. Kamień grobowy Polski zniszczyła moc Boża rękami naszych wrogów. Polska zbudziła się nanowo do życia, wolna wśród narodów wolnych.

Nieszczęścia, które spadały na nas przez lat sto pięćdziesiąt, nie były tylko skutkiem złości obcej, nietylko dopustem Opatrzności, nietylko pokutą za ojców winy, ale i próbą oczyszczenia duszy narodu w ogniu cierpień, by stała się jasna i promienna. Bóg, wkładając na nas Krzyż nasz, wiodł Polskę do światła Zmartwychwstania.

Lecz cóż uczyniliśmy po wyzwoleniu naszym, po odrodzeniu naszej Ojczyzny,

działając już tylko od Boga zależnej?

Pierwsze dziesięciolecie naszej wolności jest zmarnowane niemal, o ile chodzi nie o wartości doczesne, ale o podniesienie w narodzie polskim ducha miłości chrześcijańskiej, ducha pracy bożej. Gdyśmy spali gnuśnie, przyszedł wróg, duch ciemności i nienawiści i pełną garścią jął słać na naszych niwach kłosek, które już wzeszły i kwitły, by zanieczyszczyć później zbiory dobrego złarna.

W Polsce katolickiej, cudem odrodzonej i cudem nowym w 1920 r. ocalonej, ileż to potworzyło się obecnie sekt, zlejących nienawiścią do Kościoła, ile powstało stronnictw jawnie lub ukrycie podkopujących podstawy chrześcijańskiego prawa moralnego i chrześcijańskiej rodziny.

Nie zamykajmy oczu, nie ludźmy się: zbliżają się powolnie dni i lata całej ciężkiej próby dla Kościoła w Polsce, okres walki o prawo Boże, sprawiedliwość chrześcijańską i o prawo ducha, rwącego pięta materialistyczne.

Nie przestajemy jednak trwać w gnuśności. Stajemy pod sztandary Kościoła, ale czy wszyscy? Czy nie braknie wśród nas takich, którzy lękają się walki i gotowi są zaprzeczyć się Krzyża i Ukrzyżowanego?

A jeśli w Krzyżu jest zbawienie, jeśli Krzyż jest godłem zwycięstwa i radości, witaj o Krzyżu.

## Echa wizyty ministra Zaleskiego w Rzymie

Z Rzymu donoszą, że dawno już wizyta jakiegokolwiek męża stanu nie budziła we Włoszech tak donosnego międzynarodowego echa jak ostatnia wizyta ministra Zaleskiego. Tym razem cała włoska prasa i to nietylko rzymska ale i prowincjonalna zamieszcza powitalne artykuły na cześć p. Zaleskiego i łącząc jego nazwisko i zdolności z rosnącym na

wewnątrz i zewnątrz wpływem Polski. Przy tej okazji rozpisyją się te gazety o olbrzymiej gospodarce i politycznej poprawie kraju, o poskromieniu ważni sejmowych i o ogromnym postępie, jaki zrobiła Polska w kierunku szacunku, zdobytego wśród narodów europejskich.

Gazety zamieszczają równocześnie fotografie naszego ministra.

## Sprawa uposażenia urzędników.

Jak wiadomo, został zapowiedziany projekt ustawy o uposażeniu urzędników. Pensa urzędników ma być w przyszłości podwyższoną około 25 procent. Dodatek mieszkaniowy ma być włączony do pensji, a tak zwane dodatki rodzinne mają być

stopniowo kasowane. Urzędnicy o wybitniejszych zdolnościach mają otrzymywać wyższe odszkodowanie, ażeby nie uciekali do prywatnych zawodów. Projekt nowej ustawy ma być rozpatrywany w Radzie ministrów z końcem kwietnia r.

## Posel litewski w Rzymie.

Niemieckie gazety podkreślają, że poseł litewski w Berlinie Sidikauskas wybrał się do Włoch, ażeby konferować z Mussolinim. Narodowe gazety niemieckie przypisują tej wizycie pewne znaczenie z okazji

pobytu w Rzymie ministra Zaleskiego, który jest jak wiadomo mężem zaufania Waldemarasa. Być zatem może, że Sidikauskas ma jakąś ważną tajną misję polityczną.

## Prezydent Czech Masaryk o położeniu.

Prezydent Czechosłowacji Masaryk przyjmował na posłuchaniu korespondenta Capka, z którym po omówieniu kilku wewnętrznych spraw rozwiódł się o obecnych dążnościach pokojowych w Europie. Powiedział, że pokój może być zapewniony wtenczas, gdy narody przestaną myśleć o agresji, to jest o napadach wojennych. Ale właśnie dla tego należy nad pokojem tem usilnie pracować jak to robi obecnie Francja. Nie znaczy to bynajmniej, ażeby w imię tego pokoju poświęcać sprawy narodów. Nie należy mieć wojska, ale myśleć przytem wciąż

o tem, ażeby ich nie używać.

Polityka narodów po wojnie powiedział dalej Prezydent Masaryk poszła na lewo. Tę politykę stworzyła polityka po obaleniu trzech największych tronów w Europie.

Mówił dalej o Słowiańszczyźnie i podnosił, że przedwojenna polityka łączności słowiańskiej nie doznała zmiany, ale została ona obecnie rozszerzona nowymi zadaniami na polu kulturalnym i gospodarczym. W końcu stanął w obronie mniejszości narodowych.



**Z pośród życzeń wielkanocnych.**

W swych życzeniach wielkanocnych wypowiedziały niektóre nasze gazety uwagi, które zasługują na wyszczególnienie. I tak powłada pomiędzy innymi „Dziennik Bydgoski”.

„W dniu tym, pomni na krew za nas wylaną, złożmy sobie w sercach uroczyste przyrzeczenie walki z wadami naszymi narodowymi. Niechaj święto pokoju i radości, które balsamem ukojnym na dusze nasze sypie, wniesie do serc wszystkich pojednanie i dobrą wolę. Niech to Święto Zmartwychwstania rozbudzi w nas nadzieję w lepsze jutro, skłoni umysły na drogę zgody i wspólnej wyteżonej pracy dla dobra Ojczyzny!”

A zatem „Dziennik Bydgoski” życzy społeczeństwu pokoju i pojednania przy wzajemnej dobrej woli. Nieszczęściem jest jednak to, że tego pokoju i pojednania życzone sobie dotąd prawie wyłącznie w ramach partyj własnych. „Kto nie z nami, ten nasz wróg”. Może powoli będzie inaczej.

„Kurjer Poznański” powiada tak: „Dzień Zmartwychwstania niech będzie jednak zarazem poważnym ostrzeżeniem dla ludzi matych, słabych, chwiejnych, którzy rzeczy istotnie wielkich nie chcą dostrzec, nie wierzą w nie, bo zaślepią je znikoma potęgą przemijających faktów materialnych. Był i wśród nas tacy, którzy nie wierzyli w zmartwychwstanie Polski, bo im się to wydawało „matematycznie” niemożliwe. Nie wierzyć będą również w obecnych czasach w możliwość moralnego odrodzenia Polski, jej rozkwitu i triumfalnego pokonania trudności, jakie przed nią stają. Wolą się więc pogodzić z faktami dokonanymi, z rozwojem wypadków, którym nie ośmielają się przeciwstawić, a wszelką walkę ze złem uważają za daremne szaleństwo”.

Tak powiada „Kurjer Poznański”. Jest przysłowie niemieckie, które powiada: „Die Botschaft höre ich wohl, nur fehlt mir der Glaube“ (Słyszę nowinę, brak mi jednakowoż wiary w nią.) Dobrze byłoby, ażeby „Kurjer” objaśnił, gdzie są obecnie ci ludzie, którzy dostrzegają wielkie rzeczy, którzy nie są słabi i chwiejni i którzyby sprawę lepiej ku odrodzeniu Polski poprowadzili, nie budując jej na znikomej potęgę przemijających faktów materialnych”.

My naprzykład nie wiemy coby w tej chwili stało, gdyby nie stało przy obecnym stanie rzeczy rządów obecnych.

**SPRAWY POLSKIE.****Traktat handlowy polsko-czeski.**

Pomiędzy Polską a Czechosłowacją toczą się obecnie układy o zmianę taryfy. W poniedziałek świąteczny było posiedzenie Komitetu Handlowego Centralnego Związku Przemysłowców Czech, na którym omawiano sprawę układów. Dotąd nastąpiło porozumienie w niewielu punktach. W sprawie zaś całego szeregu spraw postanowił Komitet polski zażądać w Warszawie dalszych ustępstw.

JULJUSZ VERNE.

**W płomieniach indyjskiego buntu.**

36)

Secrole jest to jedno z tych miast, któreby fabrykant jakiś z Stanów Zjednoczonych mógł zapakować w pakę i gdzieś na innym miejscu znowu rozstawić. Nic tam ciekawego do widzenia. Dlatego też Banks i ja wsiadliśmy do łodzi, przepłynęliśmy Ganges ukośnie, tak, ażeby odrazu mieć cały widok tego wspaniałego amfiteatru, jaki przedstawia Benares.

Benares — rzekł mi Banks, jest dla Hindusów najświętszym miastem; jest ono tem dla nich, czem Mekka dla mahometan. Ktokolwiek choćby dwa-dziesiąt cztery godzin w niem przeżył, zapewnił już sobie jakąś cząstkę wiekistej szczęśliwości. Łatwo pojąć, jak niezliczone tłumy podobna włara sprowadza do miasta, któremu Brahma tak wielkie nadał przywileje i jak liczna je zamieszkuje ludność.

Wedle twierdzeń niektórych, Benares ma istnieć już przeszło trzydzieści wieków; bytoby zatem prawdopodobnie założone w czasie, kiedy Troja upadła. Wywierało ono zawsze wielki wpływ nie tak polityczny jak moralny na Hindostan i było ogniskiem religii buddyjskiej aż

**Kadzić to kadzą, ale dolarów nie dadzą.**

Amerykańsko-polska Izba handlowa księżeczkę, w której rozwoził się nad obecnym położeniem gospodarczym w Polsce. Wszędzie widzi postępy i przepowiada Polsce świetną przyszłość, jeżeli otrzyma dalsze pożyczki ze zagranicy. Polska jest państwem, które potrafi budować swe mocarstwowe stanowisko wśród państw europejskich. Panuje zapatrywanie, że broszurka ta przyczyni się do dalszego przypyły obcych kapitałów do Polski. Zobaczymy! Uwierzmy zaś, gdy będziemy to mieli czarne na białem.

**ZAGRANICA.****Masoni przeciw Stolicy św.**

Masoństwo pracuje gorączkowo nad tem, ażeby z powodu ostatniego zatargu rządu faszystowskiego ze Stolicą Apostolską podszczuwać faszyzm do zupełnego rozdzielenia ze Stolicą Apostolską. Rząd Stolicy św. to widzi i dla tego przestrzega rząd włoski, by nie wpadł w niewłaściwe sęci, bo Stolica św. bynajmniej walki nie chce, i pragnie z rządem faszystowskim żyć w zgodzie i przymerzu.

Ostatnie wystąpienie Ojca św. nie miało zaś być przyczyną do walki lecz przypomnieniem pod adresem tak katolików włoskich jak i rządu, by nie mieszano sprawy katolickiej z polityką, bo z tego nic dobrego wyjść nie może. Zadnie stronictwo polityczne nie może bowiem wypowiadać swych poglądów w imieniu Stolicy Apostolskiej. Z drugiej zaś strony Stolica św. nie odmawia żadnemu państwu, a więc i rządowi faszystowskiemu prawa do wychowywania młodzieży, choćby jedynie o to, że obecne wychowywane młodzieży we Włoszech pozostawia dużo do życzenia.

**Cziczerin podał się istotnie do dymisji.**

Z Moskwy donoszą, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych Cziczerin podał się istotnie do dymisji. Przyczyną jest zatarg z wszechwładnym obecnie w Rosji Stalinem, na którego politykę Cziczerin się nie godzi. Przywódca wszechrosyjskiej partji komunistycznej starał się spór załagodzić. Gdyby jednak do tego nie doszło, wówczas następcą Cziczerina zostanie albo Litwinow albo Krasin, obaj — Żydzi.

**Wielki obrońca słowaczyny.**

Posła i przywódcę ludu słowackiego, ks. Hlinkę, zapytywano jak donoszą czeskie gazety, czyby nie przyjął przewodnictwa jednej z Kongregacji kościelnych przy równoczesnym zamianowaniu go Biskupem. Ks. poseł Hlinka miał się rzec na tej podstawie, że nie mógłby wówczas walczyć w obronie ludu słowackiego za jego wiarę katolicką i za jego polityczne swobody.

**Kto ma pieniądze — ma kłopoty.**

Ameryka otrzymała jak wiadomo od sowietów 5 milionów dolarów, które były przeznaczone na zaliczkę na towary, które miały w przyszłości nadejść. O tych

do dziesiątego wieku; później nastąpiła rewolucja religijna, brahmanizm zgniół dawną religję i Benares zostało stolicą brahmanów, ogniskiem przyciągającym wlnych, i zapewniają też że trzysta tysięcy pielgrzymów zwiedza je rok rocznie.

Święte miasto ma jeszcze swego radcę, księcia w mieście świętem. Książę ten ma dość lichą pensję wyznaczoną przez Anglików i zamieszkuje przepiękny pałac w Ramnagur nad Gangesem. Jestto prawdziwy następcą królów Kael, (Benares tak się dawniej nazywało), ale nie ma już dziś żadnego wpływu, z czego w każdym razie nie bardzooby się smucił, gdyby tylko pensja jego większą była jak jeden lakh rupii, czyli około dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych, co stanowiłoby drobnotkę dla dawniejszego naboba.

Benares, jak wszystkie prawie miasta w dolinie Gangesu, dotknięte było wielkimi powstaniami z roku 1857. W tym czasie granizon jego składał się z 57-go pułku piechoty krajowców, z korpusu kawalerji regularnej i z pół pułku sikhsów. Wojsko królewskie miało tylko pół baterji artylerji europejskiej. Ta garstka żołnierzy nie mogła nawet marzyć, że rozbroi krajowców, to też władze wyczekiwały z niecierpliwością przybycia pułkownika Nella, który już zdążył ku

**Przypleczętowanie przyjaźni polsko - francuskiej.**

Na międzynarodowych targach, odbywających się obecnie w Lille we Francji urządzono w plątek dzień polski z ramienia komitetu targowego. Doszło przytem do wiele znaczącego aktu odnowienia braterstwa narodów francuskiego i polskiego. W imieniu polskiego przemawiał radca p. Arciszewski, który podniósł, że Lille jest głównym miastem zniszczonej podczas wojny Północnej Francji i tu polski robotnik ma duże zasługi, ponieważ dopomógł do wyniesienia z ruin te-

go pięknego kraju i do przywrócenia mu dawnej krasy. Dalej wspomniął o wzajemnych braterskich uczuciach, łączących oba kraje, i o sojuszu, który te uczucia przypleczętował. Obecnie chodzi o to, ażeby Polska okazywała praktycznie swe przywiązanie do Francji i sprawiała z niej jak najwięcej towarów. Przy końcu swego przemówienia wyraził p. Arciszewski nadzieję, że Francja weźmie udział w powszechnej wystawie krajowej w 1929 roku.

**Wybory do parlamentu w Niemczech.**

Partje niemieckie szeregują się już do stoczenia walki przedwyborczej. Najwyżej zabrali się do niej na wstępie socjaliści i komuniści. Prawe, konserwatywne-nacjonalistyczne skrzydło nacjonalistów wy-

dało hasło: walka przeciwko marksizmowi, to znaczy przeciw ugodowej polityce z Francją i Polską, którą prowadził kanclerz Marx.

**Zabójstwo 2 Niemców przez Francuza?****Niemcy wyzyskują je przed wyborami.**

Gazety berlińskie donoszą, że francuski urzędnik celny w Nadrenji pokłócił się z kilku Niemcami, przyczem 2 z nich położył trupem wystrzałem z rewolweru.

Następnie miał się zamknąć w mieszkaniu i broniąc się przed oblegającymi go Niemcami, popełnił samobójstwo, podpalając przedtem dom.

**Niebezpieczeństwo komunizmu w Japonii.**

W Japonii przewrotowe partje, głównie komunizm, wzmagają się tak groźnie, że rząd obecny ogłasza to publicznie, nadmienając, że ta agitacja idzie ze zagra-

nicy. Wynik niebezpieczeństwa agitacji przewrotowych mogą być gorsze od następstw wojny, gdyby ją Japonja prowadzić musiała.

miljonach dużo pisano. Jak bowiem wiadomo, obłożona je Francja aresztom z tytułu długów wojennych, których sowiety płacić nie chcą. W ostatnim czasie zgłosiła się również Rumunja, która podczas wojny posłała do Moskwy na przechowanie 350 milionów lei, a których sowiety nie oddały, tłumacząc się tem, że popierałaby kapitalizm, gdyby komus dawały do ręki tyle pieniędzy. Amerycy ta opieka nad cudzymi milionami się sprzykrzyła, bo jak słycać, kazała pieniądze zapakować i odesłać do Niemiec pod nieznany adres.

**Kobiety równouprawnione z mężczyznami.**

Angielskie kobiety będą miały równe prawo z mężczyznami; przy wyborach. Dnia 29 marca zapadło w parlamencie angielskim w drugim czytaniu prawo przyznające im te prawa. Tylko 12 głosów głosowało przeciw ustawie. Następstwem tego wyniku będzie przyrost 2 milionów głosów wyborczych przy wyborach. Najciekawszem zaś będzie to, że głosów kobiecych będzie więcej niżeli męskich.

**Mussolini prowadzi wielką politykę bałkańską.**

Niedawno przyjmował z wielką serdecznością greckiego prezesa ministrów na długim posłuchaniu i nawet na uroczysty obiad go zaprosił, a obecnie nastąpi w najbliższych dniach spotkanie Mussoliniego z tureckim ministrem spraw zagranicznych w Medjolanie, na którym

obaj dyplomaci będą mówili o bardzo ważnych sprawach, jak głoszą telegramy. O nagłych przyczynach tego spotkania mówią rozmaicie. Dowodzą naprzykład że Niemcy i Rosja zamierzały wciągnąć Turcję do swych obrachunków politycznych i że Włochom, prowadzącym celową politykę na Bałkanach nie było to na rękę, a potem znowu mówią, że Mussolini przygotowuje się powoli do opanowania morza Śródziemnego.

**Król Amanulach w Paryżu.**

Król afganstański wyjechał z Londynu do Paryża. Na odjeździe pożegnał się bardzo serdecznie z członkiem dworu królewskiego księciem Henrykiem, oraz ministrem Chamberlainem, którzy mu na dworzec towarzyszyli i powiedzieli do niego, że pobyt w Anglii wywarł na nim i jego małżonce jak najlepsze wrażenie i uczucie serdeczności, oraz dobrej woli dla Anglii. Zamierzał gruntownie zapoznać się z postępowaniem cywilizacyjnym w Anglii, skutkiem czego przebywał tam tak długo. Był on też pierwszym monarchą, który odbył podróż pod wodą, podróż samolotem i zwiedził kilka kopalni węgla.

**40 milionów wyborców w Niemczech.**

Według przybliżonych obliczeń liczba wyborców uprawnionych do głosowania przy wyborach do Reichstagu wyniesie 40.770.000 wobec iluści 36.365.000 w grudniu 1924 roku.

Allahabad z 10-tym pułkiem armji królewskiej. Pułkownik Nell wszedł do Benares tylko z dwustu pięćdziesięcioma żołnierzami i zarządził zaraz paradę na placu ćwiczeń.

Gdy Sipaowie się zebrali, dano im rozkaz, by złożyli broń. Odmówili temu wręcz. Wszczęła się tedy walka między nimi a plechotą pułkownika Nella. Do powstańców przyłączyli się wnet także i kawalerzyści nieregularni, później Sikhsowie, którzy mniemali, że są zdradzeni.

Na to półbateria dała ogień, zasypała powstańców gradem kul i pomimo dzielności i przewagi powstańcy zostali rozprośzeni.

Potyczkę tę stoczono za miastem, w samem zaś mieście przyszło ledwie do małej próby powstania ze strony muzulmanów, którzy wywiesili zieloną chorągiew, ale też wnet wszystko zostało stłumione.

Oj tego dnia, przez cały już czas trwania powstania Benares zachowało się spokojnie nawet w chwilach, gdy powstanie zdawało się brać górę w zachodnich prowincjach.

Banks opowiadał mi o tych szczegółach, podczas kiedy łódź nasza przesuwała się spokojnie po wodach Gangesu.

— Kochany przyjacielu — rzekł mi — zwiedzimy tedy Benares, ale choć to sto-

lica bardzo dawna, nie ma w niej pomników liczących więcej nad trzy wieki istnienia. Powodem tego walki religijnej, w których żelazo i ogień straszną odegrały rolę. W każdym razie jest to miasto godne widzenia i nie pożałujesz swojej po nim przechadzki.

Wkrótce gondola nasza zatrzymała się w takiej odległości, iż mogliśmy z zatoki błękitnej jak neapolitańska, przyjrzeć się dobrze amfiteatrowi domów piętrzących się nad doliną i szeregom natłoczonych pałaców, których kompleks grozi zawaleniem się skutkiem nieustannego podmywania ich podstawy przez wody rzeki. Uwienieniem tej prześlicznej panoramy jest pagoda chińskiej architektury, poświęcona czci Buddhy, oraz istny las wież, iglic, minaretów i piramid zdołających meczety i świątynie, przewyższający je złocony szczyt świątyni Szlwy i dwie małe strzały meczetu Aurung-Zeba.

Zamiast wysiąść tu przy schodach wiodących na pomost, Banks kazał płynąć łodzi koło wybrzeży kąpiących się w wodach rzeki.

(Ciąg dalszy nastąpi).





Lotnik Gen. Nobile.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

## Diecezja chełmińska.

W drugie święto Wielkiejnocy wyświęcił Najprzew. Ks. Biskup Dr. Okoniewski w swej kaplicy domowej kleryków Lledkiego, Smoczyńskiego i Strzyżyska na subdakonów.

## Chrzest 40.000 pogan w ciągu jednego roku.

Według wiadomości, uzyskanych od bisk. Biermanna, generalnego superjora zamorskiego Tow. Misyjnego św. Józefa, w samych tylko misjach Ojców z Mill-Hill w ciągu ubiegłego roku ochrzczono 40.000 pogan. Obecnie (w tych samych misjach) przygotowuje się do chrztu więcej niż 13.000 pogan.

## Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 11 kwietnia 1928 r.

— **Towarzystwo dla Upiększenia Miasta** poczyna już pracować nad rozwojem parku mlejskiego. Pomiedzy innymi postanowiono już dla wygody publicznej ławki.

— **Delegat Wystawy Powszechnej w Chojnicach.** Generał Ładós, b. dowódca dywizyjny w Grudziądzu, przybywa w najbliższym czasie do Chojnic w charakterze delegata Wystawy Powszechnej w Poznaniu przy Izbie Handlowej na Województwo Pomorskie. Pan generał Ładós objeżdża w tym charakterze wszelkie ważniejsze środowiska ku pleckie i przemysłowe Pomorza, ażeby zainteresować wystawą szersze koła społeczeństwa dla Wystawy. Zebranie w Chojnicach odbędzie się na sali p. Kallety w Ryнку. Blizsze szczegóły będą jeszcze podane. W każdym razie sprawa warta szerszego zainteresowania społeczeństwa i nie należy wątpić, że tak koła zawodowe naszej inteligencji jak i sfery naszego przemysłu i kupiectwa będą liczenie reprezentowane.

— **Znak czasu.** Wojewoda pomorski p. Młodźanowski wydał rozporządzenie, moją którego wszyscy urzędnicy pocztowi otrzymają bezpłatnie pozwolenie na noszenie broni, t. zn., że bez wszystkiego są uprawnieni do noszenia broni.

— **Regulaminy biegu na przełaj Sokolstwa Okręgu II. Dzielnicy Pomorskiej o puchar wędrowny druha me. Feliksa Kopickiego z Chojnic.** 1. Bieg na przełaj o puchar wędrowny druha me. Kopickiego organizuje: Przewodnictwo Okręgu II. Dzieln. Pom. Związku T. G. Sokół po raz pierwszy w Chojnicach w niedzielę, dnia 22. kwietnia o godz. 12.30, a na przyszłość stale na początku kwietnia.

2. Uczestniczą w biegu mogą brać wszyscy druhowie Okręgu II, którzy ukończyli 18 rok życia i zostali przez lekarza uznani za zdolnych do biegu.

3. Start i meta na placu Jagiellońskim nr. 8 przed kamienicą fundatora.

4. Długość trasy wynosi około 3000 metrów.

5. Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum lekkoatletyczny, sokół ze sokolem na piersiach.

6. Podczas biegu obowiązuje regulamin P. Z. L. A.

7. Zawodnik, przybywający pierwszy do mety zdobywa puchar srebrny na przeciąg jednego roku.

8. Puchar staje się własnością zawodnika, o ile zdobędzie go trzy razy, niekolejnie z rzędu.

9. Następni trzej zawodnicy otrzymują zetyony pamiłkowe.

10. Wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy. Zgłoszenia (ważne tylko z załączeniem wpisu) przyjmuje do 14. kwietnia br. drb. Szczepański, Chojnice, Człuchowska 54.

11. Badanie lekarskie zawodników odbędzie się w dniu biegu o godz. 10.30 w lokalu drb. Węłerskiego, plac Jagielloński, gdzie wszyscy uczestnicy biegu powinni się stawić. Bez badania lekarskiego do biegu dopuszczony nie będzie, a orzeczenie lekarza jest dla Przewodnictwa obowiązujące.

— **Tylko dziś, d. 11 bm.,** wyświetla kino „Nowości” zajmujący dramat sensacyjny w 7 aktach p. t. Pogromca. W roli tytułowej występuje wspaniały młodzieńiec i władca dzikiego zachodu Tom Mix. Bywałcom kina znany on już jest, gdyż młodzi już kilkakrotnie sposobność podziwiać jego popisy na tutejszym srebrnym ekranie. Po południu o godz. 4-tej przedstawienie dla dzieci.

— **Na ostatnim targu** płacono za funt: wołowiny 1,20 — 1,30 zł, siekane 1,45 — 1,60 zł, słonina 1,65 zł, wieprzowina 1,30 — 1,40 zł, cielęcina 1,00 zł, skopowina 1,30 zł, kłszki: krwawa 1,40 zł, wątroblanka 1,40 zł, czosnkowa 1,40 zł, kiełbasa 2,00 zł; ryby: okonki 0,70 zł; jaja mendel 2,30 zł; Prosięta za parę 35 złotych.

**Starogard.** (Rozbójnik przed sądem) We wtorek, 3 bm. toczyła się przed Izbą Karną tut. sądu okręgowego rozprawa o napad i usiłowane zabójstwo.

Na ławie oskarżonych zastał niejaki Konstanty Szumilas z Iwiczna (pow. Starogard) imigrant z Zagłębia Dąbrowskiego oskarżony o morderczy napad rabunkowy na osobę wójta Józefa Szczęśliwego Jaroszewich w sąsiedztwie Iwiczna.

Po występowaniu całego szeregu świadków i po mowie oskarżyciela publicznego p. Koniecznego, sąd po naradzie skazał Szumilasa na 10 lat, 1 miesiąc i 1 tydzień ciężkiego więzienia.

Rozprawa trwała od godz. 12—19.30. Z zeznań wójta p. Szczęśliwego wynika, że Szumilas strzelił doń dwukrotnie; pierwszy strzał chybił, następny jednak trafił go w rękę. Następnie napastnik zerwał mu łańcuszek od zegarka i ograbił go z pleców. Zbrodniarz do winy się nie przyznał.

**Lipusz.** Tutejszy ks. Prob. Jan Dorczyński wydał drukiem „Kazania Katechetyczne o przykazaniach Boskich”. Kazania te wyszły we Lwowie nakładem towarzystwa „Biblioteka Religijna” imienia ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. O kazaniach tych pisze jedna z małopolskich gazet katolickich.

„Fakt, że kazania te wydane są pod auspicjami Iwowskiego Towarzystwa „Biblioteka Religijna”, które lubi dobrze przesiewać to, co oddaje do druku, daje gwarancję, że są one nie tylko towarem na zbytek, lecz posiadają rzetelną wartość i teologiczną i homiletyczną.”

**Tczew.** (Tczew wkracza w drogę dalszego rozwoju.) Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym będą przeprowadzone w Porcie Tczewskim roboty budowlane i instalacyjne, które umożliwią kierowanie tą drogą masowych ładunków drzewa eksportowego.

Rząd na poparcie portu w Tczewie przeznaczył w budżecie zł 1000000.

W ten sposób Tczew wkracza na drogę dalszego rozwoju i będzie całkowicie przystosowany do wysyłania i przyjmowania wielkich transportów morskich.

**Grudziądz.** (Grudziądz u stóp Chrystusa.) Wielka nadzwyczajna misja św., która w Grudziądzu odbywała się pod kierownictwem ośmiu misjonarzy Jezuitów z dyrektorem O. Dominikiem T. J. na czele, od 4 do 24 marca rb., następnie zaś jeszcze od 26 do 30 marca dla Niemców-katolików pod kierownictwem Franciszkanina O. Kempfa, z Poznania, wydała owoce tak wielkie i niebywałe, że doprawdy całą ludność katolicką sprowadziła do stóp Chrystusa.

Nauki odbywały się równocześnie w czterech kościołach i obejmowały wszystkie stany i sfery, włącznie młodzieży szkół powszechnych i średnich, także nauczycielstwo, szpitale, przytułki, więzienia, oraz szkoły: podchorążych, zawodową oficerską i podoficerską. Jeden dzień poświęcony był wyłącznie chorym, kalekom i osłabionym.

Tak nadzwyczajny rezultat tego okresu pracy misyjnej jest niewątpliwie w pierwszym rzędzie dziełem łaski Boga, do którego już kilka miesięcy przedtem w

## OSTATNIE WIADOMOŚCI.

## Wojewoda Bniński ustępuje?

Następcą jego ma pono zostać dotychczasowy wojewoda lwowski p. Barkowski.

## Zjazd polskich chirurgów.

W Krakowie nastąpi 12 bm. zjazd polskich chirurgów i potrwa 3 dni.

## Wykolejenie się pociągu.

Pod Sitkówką, niedaleko Kielc zderzył się w drugie święto wielkanocne pociąg osobowy z towarowym. Zderzenie było tak silne, że rozbitych zostało 6 wagonów towarowych, zaś lokomotywa wyleciała z szyn. 2 wagony pociągu osobowego zostały lekko uszkodzone. Nadkondukt. r. Hija i bagażowy Włczyński ponieśli śmierć na miejscu, zaś maszynista, jego pomocnik i palacz zostali lekko ranni. Dyżurny, który nastawił źle zwrotnicę został aresztowany.

## Wznowienie głośnego procesu.

Przed 4 laty skazano na śmierć polskiego robotnika Jakubowskiego za rzekome zamordowanie nieślubnego dziecka. Jakubowski został ścięty. Obecnie wznowiono dochodzenia i okazuje się, że Jakubowski został prawdopodobnie niewinnie stracony. Główny świadek był jak się okazało, niernormainy i zmarł w szpitalu dla umysłowo chorych.

## Niemiecki minister u Ojca św.

W sobotę przed Wielkanocą przyjmował Ojciec św. niemieckiego ministra skarbu Koehlera, katolika, który następnie był z wizytą u ks. Kardynała Stanu Gasparri'ego. Wizyta u Papieża trwała pół godziny.

## Śmierć zasłużonego działacza.

W Białogrodzie zmarł na paraliż były jugosłowiański minister spraw zagranicznych Edo Lonkincz, Chwat, który ma wielki zasługi w połączeniu Chorwacji z ówczesną Serbią.

## Bieg Okrężny o puchar srebrny „Dziennika Pomorskiego“.

Aby przyczynić się do rozwoju sportu na najdalej na zachód wysuniętych krańcach Pomorza pismo nasze dało inicjatywę do zorganizowania biegu okrężnego, który już po raz czwarty odbędzie się w Chojnicach.

Wydawca „Ludu i Dziennika Pomorskiego” pan Władysław Schrelber przeznaczył na nagrodę

## PUHAR SREBRNY,

który trzykrotnie zdobyty staje się własnością zwycięzcy. Dalsi zawodnicy otrzymują zetyony.

Zorganizowanie biegu powierzone Przewodnictwu Okręgu II. Dzielnicy Pomorskiej Sokółów.

Przewodnictwo wypracowało następujący regulamin biegu:

## Regulamin Biegu Okrężnego „Dziennika Pomorskiego“.

- 1) Bieg Okrężny „Dziennika Pomorskiego” odbędzie się w niedzielę, dnia 6 maja 1928 r. w południe.
- 2) Uczestniczą w biegu mogą brać wszyscy obywatiele Rzeczypospolitej, którzy ukończyli 18 rok życia.
- 3) Start (początek): Dom p. Schrelbera w Ryнку, meta (koniec) biegu: Rynek-Ratusz.
- 4) Wytyczna biegu: Rynek—Gdańska—Dworcowa—Towarowa—Warszawska—Dworcowa—Ramy—Plac Piastowski—Plac Jagielloński—Młyńska—Rynek, Ratusz.
- 5) Przestrzeń biegu wynosi 3450 m.
- 6) Każdy zawodnik musi być ubrany w

osobnych, na ten cel urządzanych nabożeństwach wieczornych, odbywających się w każdy piątek z wystawieniem Najśw. Sakramentu, zwracały się całe rzesze wiernych katolików z prośbą o błogosławieństwo dla misji.

W ciągu całego okresu misji tysiączne rzesze zapełniały wszystkie cztery kościoły, oblegając poprostu świątynie, i ścigały coraz większe tłumy. Dzięki zaś gorliwej współpracy 50-ciu kapłanów spowiedników praca cała postępowała normalnie i ułatwiała wszystkim przyjmowanie Sakramentów św. Podczas pierwszej serii wypowiedało się 12.807 osób, a drugiej i trzeciej 12.252, a mianowicie: w więzieniach 650, w szkołach wojskowych 741, mężczyzn 9.103, młodzież żeńska szkół średnich 936, młodzież żeńska 392, szkoła wydziałowa 430. W serji

## Kancelerz na kuracji.

Kancelerz austriacki, ks. Prałat Seipel, wyjechał na kilka tygodni na wypocznik do Karlsbadu.

## Generał Wrangel ciężko zachorował.

Według wiadomości z Brukseli, słynny w swoim czasie gen. Wrangel ciężko zachorował. Do łóżka chorego wezwano z Paryża rosyjskiego lekarza profesora dr. Andrejewskiego.

## Ogromne powodzie w Rosji.

W Zakaukaskim kraju nastąpiły niespodzlane i gwałtowne wylewy rzek. W jednej ze zupełnie zalanych wiosek zatonęło 9 osób. W południowej Rosji nastąpiła wskutek powodzi przerwa komunikacji kolejowej.

W centralnej Rosji szaleją ogromne śnieżyce, które w okolicach Niżniego Nowogrodu przerywały telefony i druty telegraficzne.

## Wolga wylewa.

W roku bieżącym oczekuje się silnego wylewu największej europejskiej rzeki Wolgi. Ludność spodziewa się, że wylew będzie jeszcze znacznie groźniejszy, niż w roku 1926, kiedy woda zalała cały szereg miast nadwołżańskich. Już teraz przewidziane są w zagrożonych okolicach intensywne prace celem zabezpieczenia brzoóg. W okolicy Astrachania wzmacnia się tamy, okrażające młasto.

## Henryk Ford w Europie.

W poniedziałek stanął w Londynie znany miljarder amerykański, fabrykant samochodów Henryk Ford. Zamierza on przepędzić w Anglii 3-tygodniowe wakacje.

## I w Japonii jest partyjniactwo.

Rząd japoński rozwiązał 8 skrajnie lewicowe stronnictwa polityczne z tej przyczyny, że zagrażały porządkowi społecznemu.

kostjum, spodnie, koszulkę i pantofle.

7) Specjalnie wyznaczeni kontrolerzy towarzyszą biegającym, mając prawo stawiania wniosków do dyskwalifikacji danego zawodnika przed komisią.

8) Prawidła biegu, jak w regulaminie Polskiego Związku Lek. Atl.

9) Zawodnik przerywający jako pierwszy taśmę na mecie, zdobywa puchar srebrny, ofiarowany przez wydawcę „Dziennika Pomorskiego“.

10) Puchar staje się własnością zawodnika, o ile ten zdobędzie po trzy razy niekolejnie w kolejnych biegach. Nazwisko zwycięzcy zostaje wryte na pucharze.

11) Pierwszych trzech otrzymuje medale pamiłkowe w zależności od ilości startujących, t. z. na każdym 5 startujących — 1 medal — lecz razem niewięcej jak 3 medale. Przewiduje się jeszcze inne nagrody.

12) Termin wpisów zgłoszeń 3. maja 28 r.

13) Wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy.

14) Zgłoszenia (imię, nazwisko, przynależność klubowa, wiek, zajęcie, miejsce zamieszkania) oraz wpisywane powinno być nadesłane na ręce p. prof. Szczepańskiego, Człuchowska 54.

15) Wszyscy zawodnicy muszą przed biegiem poddać się oglądniom lekarskim.

zaś czwartej do Stołu Pańskiego przystąpiło 882 osoby. Ogólna zatem liczba osób, które w okresie prac misyjnych przystąpiły do Sakramentu Pokuty i Ołtarza, wynosi 25.059.

Z radością również zanotować należy fakt, że 44 osoby na nowo wróciły do Kościoła katolickiego, porzucając sekciarstwo.

## Z DALSZEJ POLSKI.

**Płock.** (Zaburzenie w zakładzie karnym.) Jak z Płocka donoszą, wybuch w tamt. zakładzie karnym bunt pomiędzy więźniami. Ponieważ dozorey więzienni nie byli panami położenia, została policja i straż ogniowa na pomoc przywołana, która za pomocą sikawek usmierzyła ruchawkę.



**Z DALSZYCH STRON.**

**Praga.** (Wszecisłowiański zjazd śpiewaków słowiańskich.) W sobotę został w muzykalnej Pradze otwarty wszecisłowiański zjazd śpiewaków, liczący około 5000 uczestników, w tem wielką ilość z Czechosłowacji, Polski i innych krajów słowiańskich. Zjazd potrwa do 15. bm. Polskę reprezentuje 150 śpiewaków z Poznania, oraz delegacje z Warszawy, Krakowa i Lwowa.

**GIELDA PIENIĘŻKA.**

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	— zł.
Franki francuskie (100)	— zł.
Franki szwajcarskie (100)	— zł.
Funty angielskie (1 f.)	— zł.
Korony czeskie (100k.)	— zł.
Liry włoskie (100 lirów)	— zł.
5 proc. pożyczka dolar.	— zł.
6 proc. 19 <sup>19</sup> / <sub>22</sub>	— zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar	—
Złoty (100 złotych)	57,43
Przekazy na Warszawę (.)	57,57
100 marek rentowych	122 422
1 funt	25,01

**Gielda Płodów Rolnych w Poznaniu**

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	46,00—47,00
Pszenica	54,00—55,00
Jęczmień	36 50—38,50
Jęczmień brow.	41,50—43,00
Owies	39,00—41,00
Mąka z. 65% wł. work	68 50—
Mąka z. 70% wł. work	66,50—
Mąka p. 65% wł. work	75,50—79,50
Ospa pszenna	32,00—33,50
Ospa żytnia	33,00—34,00
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	6.10—6.30

Groch polny	46,00—51,00
Groch jad. Victorja	60,00—82 00
Koniczyna szwedzka	290,00—350,00
Koniczyna biała	180,00—280,00
Lubin niebieski	23,00—24,00
Lubin żółty	24,50—25,50
Wyka lat. i peluska	31,00—34,00

Ogólne usposobienie spokojne, podaż żyta zwiększona. Uwagi: Jęczmień brow. o wadze wyższej niż stand. ponad not. Koniczyny wybor. w ziarnie, kolorze i czystości ponad notowania.

**RUCH w TOWARZYSTWACH**

**Tow. śpiewu „Lutnia“.** D.ś. w środę o godz. 8 wiecz. w szkole dla Tenoru i Basu. Jutro, w czwartek lekcja dla całego chóru mieszanego. D.rygent **Bacznosc P. Z. K.** Miesięczne zebranie koła P. Z. K. Chojnice odbędzie się dnia 12 VI br. o godz. 19 w lokalu o. Jazdzewskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział członków prosi Zarząd.

**Bacznosc Powstańcy i Wojacy:** Miesięczne zebranie odbędzie się w środę dnia 11. kwietnia br. o godz. 8. w lokalu p. Lochy. Na zebranie powinni wszyscy druhowie przybyć. Wolność. (—) Morawski, prez. s. por. rez.

**Zebranie Tow. Pań św. Wincen- tego a Paulo** odbędzie się w środę, dnia 11. kwietnia 1928 r. o godz. 5 tej po połud. w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

**Tow. Upiększenia Miasta.** W piątek, dnia 13 kwietnia 1928 r. o godz. 20-tej odbędzie się walne zebranie Tow. Upiększenia Miasta w hotelu Engel w Chojnicach.

Porządek obrad:  
1. Sprawozdanie przewodniczącego  
2. Sprawozdanie kasowe i wybór Komisji rewizyjnej.  
3. Udzielenie absolutorjum skarbnikowi  
4. Ważne wnioski.  
Szan. Członków na zebranie to uprzejmie zaprasza. Zarząd.

**KINO NOWOSCI**

Tylko w środę o godzinie 4 i 8.15 (11. bm.)

Sensacja! Sensacja!

**Tom-Mix**

w zajmującym sensacyjnym dramacie p. tyt.

**Pogromca**

W środę o 4 po południu przedstawienie dla dzieci i młodz.

**Ogłoszenie.**

W sobotę, dn. 14. 4. o godz. 11-ej przed połud. sprzedawć będę w **Brusach** w drodze publicznego przetargu za gotówkę:  
około 40 m<sup>3</sup> desek olszowych 30 mm.  
około 60 m<sup>3</sup> desek sosnowych 45 mm.  
około 20 m<sup>3</sup> bali dębowych i bukowych 2 i 3 mm.  
około 50 m<sup>3</sup> belek 18 x 24 cm. w różnych rozmiarach.

Zbiórka licytantów o godzinie 11 przed poł. przed sołectwem w Brusach. 820

Brusy, 9 kwietnia 1928 r.  
**Marchlewicz,**  
woźny i egzekutor Wójtost.

**ZDROWIE**

jest największym skarbem

**Mieszanki - Ziołowe „Herba“**

działają skutecznie przy

- „Herba 1“ chorobach piersi, gruźlicy, kaszlu, zaflegmieniu 3 zł
- „Herba 2“ kamieniach pęcherza, nerek, wstrobry, kataralnym zapaleniu narządów płciowych 3.50
- „Herba 3“ kataru kiszek i żołądka, nerwicy żołądkowej 2 zł
- „Herba 4“ skrofulach, wyrzutach skóry, h-sprzysza dobrej przemianie materji 3 zł
- „Herba 5“ kobiecych chor. bac. cierpieniach macicy, dolegliwościach ciąży i okresu poporodow. 4.50

Do nabycia w aptek. i drog. Ządać w orygln. opakowan.  
**F-ma „Herba“ Poznań 45. Zwierzyniecka 1.**

Szanownej publiczności miasta Chojnic i okolicy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 11. bm. otwieram

**interes towarów kolonial.**

przy ulicy Dworcowej nr. 12.

I proszę o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia 808

**Stanisław Klos.**

**Wydział Powiatowy w Chojnicach**

sprzedaje

w drodze publicznego przetargu

**drzewo**

swego czasu użytkowane do budowy mostu w Lamku

Licytacja odbędzie się w czwartek, dnia 12. bm. o godz. 4-tej po poł. w Urzędzie wójtownskim w Lamku. 819

Chojnice, dnia 10. kwietnia 1928 r.  
Kierownik Starostwa (—) Weiss.

**Cebulecytańska**

po zł 25 za 50 kg. wysyła dopóki zapas starczy za zaliczką

**R. Weckowski Syn**  
Czersk-Pom. Tel. 33

**Węgory**

Każda ilość świeżych

kupuje i płaci najwyższe ceny. 815

**A. Słomiński**  
Brusy telefon 9.

**Tapety**

Jak największy wybór

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

**Najkorzystniejsze źródło zakupu.**

Drogerja i Handel Farb.

**Bracia Hubert** właśc. **Juljan Hubert**  
Chojnice, Pomorze. Gdańska 17, Telefon 219. :: rok zał. 1894.

**Ogłoszenie.**

**Państwo. Nadleśnictwo Gieldon**

sprzedają na publicznej licytacji

dnia 12. kwietnia 1928 roku

**drewno opałowe**

z rewirów Płecno i Spierwia.

Licytacja odbędzie się w lokalu p. Jan-kowskiego w Męcikale punktualnie o g. 9-tej. Płacić należy zaraz. 812

**Państwowy Nadleśniczy.**

**Nieruchomość**

przy pl. św. Jerzego na sprzedaż.

Dochód roczny około 6000zł  
Oferty przyjmuje Admin. Dzień. Pom. 811

**Do mojej piekarni i cuklarni poszukuję ucznia**

syn uczciwych rodziców może się zgłosić zaraz lub od 1. 5. br.

**Kiljan Troka**  
mistrz piekar-ki  
Dworcowa 27. 816

**Maszyny Rolnicze**

i narzędzia wszelkiego rodzaju na czas wiosenny nadeszły a mianowicie: **brony łukowe** brony różnego rodzaju, włóki do roli, walce kultywatory, **siewniki**, **plugi** we wszystkich gatunkach, także śrutowniki na kamientach, zmijki, pompy i beczki do gnojówki, centrifyugi Alfa-Laval, Milen i inne. Powyższe polecam po cenach fabrycznych z bardzo dogodną s.łatą 718

**Leon Studziński.**  
Składy maszyn  
Kościerzyna, telef. 67.

**Meble na raty**

Kompletne sypialnie, kuchnie, jako też pojedyncze meble, szafy, szafonierki, szafy kuchenne, łóżka, stoły, krzesła, kanapy, fotole, leżanki, materace, biurka i lustra poleca

**Oswald Pawłowicz.**  
skład mebli Młyńska 17.

**Specjalny warsztat reparacyjny**

dla elektromotorów i dynamo, kolektorów, lamp samochodowych, sztererów, magnetów do motorów benzynowych, akumulatorów samochodowych i do zakładania światła.

Wszelkie reparacje jak i zakładanie światła elektrycznego w domach wykonuje się fachowo pod gwarancją

**Firma Otton Rott**  
ul. Gdańska 6. ul. Gdańska 6.

**Służąca**

porządna, uczelwa od 15. 4. potrzebna. 818

Miszewski. Człuchowska 11.

**Pokój umebl.**

dla lepszego pana ewentl. z całym utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia.  
ul. Dworcowa 26. II.

**Lipowe drzewka**

poleca  
**K. Błaszczyk.**

Świeże róże,  
kwitnące hiacynty  
tulipany  
konwalje  
lilje żółte,  
begonje  
lak  
cynerarje  
prymulki  
kwiaty, cięte  
koszyki z kwiatami,  
poleca zakład ogrodniczy

**K. Błaszczyk**  
Szosa Gdańska.

**OBRAZY**

religijne, narodowe, historyczne artystyczne oraz portrety królów i pisarzy polskich

poleca

**Księgarnia Dzien. Pom.**

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim.



**Z WOJEWÓDZTWA.**

— **Kto wygrał na loterii?** W 23-cim dniu ciągnięcia 5-ej klasy Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

100.000 zł — 31805 98695.  
15.000 zł — 36180.  
10.000 zł — 49682  
3.000 zł — 60752 76045 109302.  
2.000 zł — 12720 38462 43520  
73654 76907 91828 113628 116031 126959.  
1.000 zł — 12847 30307 30835  
33013 71000 120180.  
600 zł — 2089 4845 15942 19167  
32623 35457 40943 41140 42 65  
44492 51973 56617 57545 59129  
61064 73832 74641 86861 95749  
106193 119215 122372 123254 125994.

**Brusy.** (Z rąk niemieckich.) Piekarnię przy ul. Szkolnej, której dzierżawcą był Niemiec Nas, przejęła obecnie p. Kostkova. Po gruntownym odnowieniu piekarni i składu p. K. uruchomiła przedsiębiorstwo. Dodać należy, że wypieki p. K. co do jakości są bardzo dobre, a w cenie przystępne.  
Nowej placówce polskiej „Szczęść Boże“!

**Tuchola.** (Zebranie Banku Ludowego). Na ostatnim zebraniu walnym Banku Ludowego Gostyczyn pow. Tuchola został zarząd rozwiązany. Bilans za rok 1927 wskazuje liczbę 65831.15 zł. Trzej ustępujący członkowie zarządu: prezydent St. Baumgart — Gostyczyn, poseł Jan Remus — Gostyczyn i poseł Ignacy Deja — Przyrowo zostali ponownie na przeciąg 3 lat wybrani, a nowo wybrany na miejsce pana Zaleskiego, został poseł Juljan Suchy z Gostyczyna.

**Kamień.** W nr. 73 „Dziennika Pomorskiego“ z dnia 4. kwietnia 1928 r. na stronie 5. znajduje się wzmianka o nauczycielu ewangelickim w Kamieniu pod znakiem zapytania „nauczyciel szkoły ewangelickiej każe zdzierać plakaty wyborcze list polskich?“  
W myśl zasady „audiatur et altera pars“ proszę o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze pozytywnego pisma Dzień. Pom. następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby „nakazał dzieciom swojej szkoły zdzierać w dniu wyborczym plakaty list polskich“, ale prawdą jest, że w dniu 3. III. 28 r. zapowiedziałem kategorię dzieciom swojej szkoły rano przed nauką, aby się nikt broń Boże nie odważył zrywać jakiegokolwiek plakatu, bo tegoc znic nie wolno. Uważam, że jako nauczyciel i wychowawca byłem obowiązany pouczać dzieci o ważności nierozważnych czynów, jakie w takiej chwili przypadkowo zdarzyć się mogą.

Nauczyciel ewang.  
w Kamieniu.

**Sępólno.** (Pan Wojewoda w pow. Sępoleńskim.) W ubiegłą środę w godzinach popołudniowych wizytował tuż urząd Starostwa Pan Wojewoda Pomorski Młodziejowski.

**Sępólno.** (Kradzież na targu.) Ostatni targ dał się niektórym przykro we znaki. Gospodarzowi Berentowi z Dużej Cerkwicy skradli 100 zł w chwili, gdy chciał kupić prosięta. Pewnej kobiecie skradziono 20 zł. Tegoż samego dnia widocznie skradziono robotnikowi S. z Orzełka kopertę z dokumentami osobistymi i to: Wykazy osobiste na jego osobę i żonę oraz dokumenty obywatelstwa z konsulatu.

Dokumenty te znalazł p. Bloch z Płocicza, idąc do kościoła do Kamienicy i oddał je na Posterunek Policji Państwowej.

Widocznie amator cudzej własności nie znalazł w nich żadnej gotówki, więc rzucił je dla uniknięcia podejrzenia.

**Lutówko.** (Nowa placówka Tow. Pow. i Woj.) W dniu 31 marca br. odbyło się zebranie Tow. Powst. i Woj. placówki z Lutowa w Lutówku. Na życzenie licznie zebranych gości, przedstawił obecnym drh. Basandowski cel i zadanie Tow. Powst. i Woj. Ostatecznie po ożywionej dyskusji postanowiono założyć w miejscu nowej placówki Tow. Powst. i Woj. Zapisało się 34 członków. Do zarządu weszli drh.: prezes — Wenda Maksy-

miljan, wiceprezes — Tomasz Michał, sekretarz — Szweba Bernard, zast. sekret. — Winiarski Stanisław, skarbnik — Filipiak Antoni, komendant — Biniak Stefan, zast. kom. — Bettin Antoni ref. ośw. — Węsierski Jan, miejscowy nauczyciel.

**Zblewo.** (Kradzież przez włamanie się.) Smiałej kradzieży dokonano z nocy na niedzielę w Bazarze p. Czaplewskiego. Skradziono kilkadziesiąt ubrań, płaszcze i innych rzeczy wartości 3—4000 zł. Włamywacze musieli być dokładnie obeznani ze stosunkami. Policja pilnie śledzi złodziei, niestety dotąd bez rezultatu.

**Starogard.** (Za wiele dobrego). Gospodarz Teodor Rybak z Gogolewa sprzedał dobrze w Skurczu swe świnie. Sprzedaż trzeba było jednak oblać. Po dłuższym wypoczynku w Skurczu, będąc w drodze do domu chciał wstąpić jeszcze do oberży p. Treppmanna. Oberżysta zamknął jednak drzwi i nie chciał hałasującego R i syna tegoż wpuścić. Do doprowadzono podochoconych do takiej wściekłości, że stłukli wszelkie szyby. To samo zrobili i we własnym domu. Spodziewać się mogą ładnego rachunku wielkanocnego.

**Pelplin.** (Kurs kilimiarstwa i robót ręcznych.) Z inicjatywy Tow. Pań Ziemianek rozpocznie się w Pelplinie 16 kwietnia 4 tygodniowy kurs kilimiarstwa i robót ręcznych. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji p. Przygodzińska Pelplin, apteka, oraz p. Głowacka, Pelplin, ul. Dworcowa. Instruktorką kursu będzie p. Krauze.

**Pomierki.** (Okropne nieszczęście.) Pastwą płomienną padło nie tylko kilka zabudowań, lecz także 5 dzieci, w czem 3 się spaliło, 2 wależy ze śmiercią. Dnia 5 bm. o godz. 10,30 w Pomierkach u Truszczyńskiego Antoniego wybuchł pożar, powodując doszczętne spalenie się domów roboczych, stodoły z paszą oraz inwentarzem martwym, 2 chlewów z prosiętami, śpichalz z zbożem. Pastwą padł cały dobytek 4 rodzin roboczych.

U robotnika Szymańskiego spaliło się 3 dzieci w wieku od 2—11 lat. Dwoje zostało silnie poparzonych; tych odstawiono po szpitala św. Jerzego w Lubawie jednakże stan ich jest prawie beznadziejny.

Poszkodowani byli zabezpieczeni na 27.700 zł., zaś straty oblicza się na 150.000 zł. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina, z którego iskry spadały na dom mieszkalny, pokryty słomą.

**Chełmno.** „Nadwiśl.“ pisze: W ubiegłą środę dnia 4 bm. byliśmy świadkami uroczystości żałobnej, jakiej przastary gród nasz od dawna już nie pamięta.

Ostatnią przysługą którą uczczono zmarłego tragiczną śmiercią śp. Majora rez. Wojsk. Polskich Romualda Noryskiewicza, przeistoczyła się w wielką manifestację najwyższych uczuć niezmiernego bólu, smutku i żałoby.

Na odgłos pogrzebowych dzwonów, których akordy przenikały do głębi serc czujących, płynęły niezliczone tłumy publiczności do świątyni Pańskiej, by uczestniczyć w żałobnym nabożeństwie i gorące zanieść modły do tronu Najwyższego, za spokój duszy tragicznie Zmarłego.

Krótko po godz. 9-tej wniesiono do kościoła trumnę z śmiertelnymi szczątkami śp. Majora Noryskiewicza poprzedzoną przez delegację urzędników niosące wieńce, za trumną postępowała borem złamana małżonka i syn Zmarłego. Była to chwila do głębi przejmująca, w której w kościele głęboka zapanowała cisza.

Po odśpiewaniu wigilij zabrzmiały z chóru kościelnego przenikające do głębi duszy, dźwięki żałobnego marsza Chopina, podczas których rozpoczęła się bezkrwawa Ofiara święta. Z wysokości głównego ołtarza patrzeć się zdawał na ów przesmutny obrządek ukrzyżowany Bóg Zbawiciel i cierpieć, cierpieć nad ludzką złością, posuwającą się aż do bratobójstwa.

Bo z czyjej to ręki poniósł śmierć oficer polski śp. Major Noryskiewicz? Z ręki brata, oficera polskiego — kolegi. Oboje wależyli niedawno za wolność Ojczyzny, oboje na ołtarzu jej krwi przelewali, a dziś staje się jeden drugiemu przez czyn nierozważny — zabójcą.

Sposób w jaki zginął śp. Major Noryskiewicz nie jedną tylko okrył żalobną rodzinę jemu najbliższą, lecz społeczeństwo całe. Żałoby tej wyrazem był nieskończenie poważny nastrój wśród kilkusetosobnej szeszy w nabożeństwie i kondukcje pogrzebowym udział biorącej. W obliczu wszystkich malował się smutek głęboki i serca ból niezmierny ścisła, iż w drogiej naszej oswobodzonej Ojczyźnie tak nader smutnych doczekać się musieliśmy rzeczy, na jakie patrzymy.

Trumnę ze śmiertelnymi szczątkami śp. Majora Romualda Noryskiewicza wywieziono do Inowrocławia, gdzie złożoną została w grobowcu rodzinnym.

**Z DALSZEJ POLSKI.**

**Nakło.** (Fundacja p. hrabiny Potulickiej z Potulic na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego) Katolicka Agencja prasowa donosi, że d. 14. marca br. Rada Ministrów zatwierdziła fundację na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego, utworzoną przez hr. Potulickę z Potulic, pod Nakłem. Fundatorka oddała na cele nauki katolickiej cały swój majątek, pragnąc, aby z jego dochodów uczelnia lubelska czerpała środki na swe cele naukowe.

Wielki czyn hr. Potulickiej przyjęty został z wielkim uznaniem przez Episkopat polski.

**Bydgoszcz.** (Dwóch szewców utonęło.) Dnia 6 bm. o godz. wydobyto z kanału między III a IV służą zwłoki dwóch mężczyzn, niej. Szafer, lat 67 szewc, zam. przy ul. Czarneckiego i Feliks Dobżański, lat 44 szewc zamieszkały przy ul. Gołębiej nr. 32, obaj niemowcy.

Jak ustalono zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek. Obaj szewcy pracowali w fabryce obuwia Sandart, skąd wracali dnia poprzedniego do domu. Przechodząc koło kanału jeden z nich wpadł do wody przez nieuwagę, a drugi, chcąc go ratować utonął razem z nim. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy szosie szubińskiej.

Czas już najwyższy, by magistrat postarał się o ogrodzenie przy kanale, zwłaszcza że zbliża się pora letnia w której dzieci bawią się wzdłuż kanału, a o wypadek wówczas nie trudno.

**Poznań.** (Poznań na rzecz przesładowanych katolików w Meksyku.) W czwartek o godz. 20 staraniem Ligi Katolickiej odbyła się na auli uniwersyteckiej pod protektorem J. E. ks. Kardynała Prymasa uroczysta konferencja dla przedstawienia martyrologii Kościoła Chrystu owego i jego wiernych w Meksyku. Brali w niej udział członkowie kapituły metropolitarnej i kolegiackiej, duchowieństwa parafjalnego, przedstawiciele województwa, wojskowości, magistratu oraz ludności naszego miasta. Z zadowoleniem podkreślić należy, iż bardzo licznie reprezentowane były organizacje młodzieży.

Na wstępie odśpiewano „W Krzyżu cierpienie“ i „Pozwól mi męki śpiewać“ w opracowaniu F. Olszewskiego.

Pierwszy referat wygłosił złotousty mówca p. prof. Gantkowski, prezes Ligi Katolickiej. Prelegent m. in. zaznaczył że podstawą siły Kościoła katolickiego obok wiary jest potężna łączność jego wszystkich wyznawców. Również i my, jakkolwiek przejęci miłością Ojczyzny naszej i zagadnieniami wewnętrznymi własnego kraju — jako prawowierni katolicy wspólnie odczuwamy niedolę ludu katolickiego w Meksyku.

Rozumiemy to sami, ponieważ za czasów pruskich podczas walki kulturalnej sami to odczuwaliliśmy.

Arceybiskupa ks. Ledóchowskiego zamknięto wówczas w murach więzienia ostrowskiego, gdzie dręczono go przez dwa lata. Kościoły nasze opustoszały a nasi kapłani, więzieni i ścigani, potajemnie tylko sprawować mogli Ofiarę św.

Jaku znamienny objaw kultury podnieść musimy, że gdy dwu zbrodniarzy, anarchistów, stracić miano w Stanach Zjednoczonych cała prasa usiłowała ich wyrwać z rąk sprawiedliwości. Tymczasem w obronie przesładowanej ludności Meksyku odezwały się dotychczas nieliczne tylko głosy.

Po wyczerpującym referacie, który przyjęto z zachwytem odśpiewano na

cztery głosy: „Stabat Mater“ oraz „O popule mi“, poczem drugi referat wygłosił sekretarz Ligi Katolickiej, ks. prałat Prądzyński.

**Gniezno.** (Udekorowanie ks. Biskupa Laubitza.) W czwartek przybył do gniezna p. Wojewoda Bniński w towarzystwie naczelnika wydziału prezydyjnego p. Zenklera, celem wręczenia ks. Biskupowi Laubitzi krzyża komandorskiego orderu „Polonia Restituta“, za zasługi, położone na polu pracy społecznej i za odbudowanie Katedry.

W pałacu biskupim zebrało się duchowieństwo, oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Wojewoda wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając zasługi ks. Biskupa, a następnie po odczytaniu dekretu prezydenta państwa, udekorował ks. Biskupa krzyżem komandorskim „Polonia Restituta“.

Ks. Biskup w krótkich, lecz serdecznych słowach podziękował za wysokie odznaczenie. Następnie odbyła się krótka herbatka.

**Warszawa.** (Podziemny kabel telefoniczny.) W roku bieżącym rozpocznie się budowa podziemnego kabla telefonicznego, łączącego Warszawę z Łodzią, Katowicami i Cieszynem z odnogą do Gliwic na Śląsku niemieckim.

Będzie to pierwszy podziemny kabel telefoniczny w Polsce.

**Warszawa.** (Międzynarodowy Kongres Pokojowy.) W dniach od 25 do 29 czerwca br. odbędzie się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Pokojowy. Na Kongres ten zaproszone zostały wszystkie narodowości i wszystkie Towarzystwa Pokoju, rozsiane po całym świecie. Spodziewane jest przybycie około 1000 gości. Po zakończeniu obrad Kongresu, uczestnicy urzędzą gremjalnie wyieczki do Krakowa, Lwowa i Zakopanego, poczem rozjadą do swych ojczystych krajów. Ostatni Kongres odbył się w r. 1926 w Genewie, przedostatni w r. 1925 w Paryżu.

**Częstochowa.** (Tajny skład dynamitu.) W czasie rewizji nastąpił wybuch, który 4 osoby zabił, kilkanaście ranił. Policja otrzymała poufną wiadomość, że w miasteczku Działoszyn, woj. łódzkiego, znajduje się u Józka Klepra tajny skład kokainy, sacharyny, eteru itp., przeznaczony dla wtajemniczonych, oprócz tego znajdował się dynamit przeznaczony dla celów wyrotowych.

Z nakazu władz bezpieczeństwa w Łodzi na miejsce przybyli dwaj funkcjonariusze z urzędu kontroli skarbowej: Franciszek Paradowski i Jan Frackiewicz, i z posterunku policyjnego „policjanci“: Jan Różański i Stefan Frackiewicz, oraz szereg wywiadowców. Oddział po przybyciu na miejsce zastał drzwi zamknięte.

Gdy Kleper nie chciał drzwi otworzyć wylamano je i z wszelkimi ostrożnościami weszli do mieszkania. Kleper zajęty rozlewaniem eteru, czy to z przerażenia, czy też naumyślnie wylał eter z wielkiej bańki pod nogi kontrolerów i policjantów. Nagrzany eter wybuchł płomieniem. Kontrolerzy i policjanci przewidując niebezpieczeństwo co prędzej uciekli i ukryli się w rowie. W parę sekund później nastąpił silny wybuch. Dom Klepera wyleciał w powietrze.

Z będących w mieszkaniu w czasie pożaru i wybuchu spaliły się i porwane zostały na drobne kawałki dzieci Klepera 7 letnia Ryfka, 9 letnia Małka, 11 letni Herszek. Zginęła również żona Klepera. Kleper jest dogorywającym.

Krewni Klepera, obecni przy rewizji, kontrolerzy i policjanci zostali ranni, a niektórzy nawet poważnie, tak że musieli ich odstać do szpitala w Częstochowie. Śledztwo w toku.

**Lwów.** (Zapowiedź wszechpolskiego zjazdu śpiewaczego.) We Lwowie odbył się doroczny zjazd delegatów małopolskich towarzystw śpiewawczych i muzycznych. Zjazd uchwalił wezwać wszystkie istniejące na terenie Rzplitej towarzystwa do rozpoczęcia intensywnej pracy na polu propagandy pieśni i muzyki ojczystej oraz zwrócić się do miarodajnych czynników, by istniejące chóry i zespoły muzyczne wspieranym moralnie i materialnie, a w tych zaś osiedlach, gdzie towarzystw podobnych niema, by je zakładano. W roku bieżącym jako w 10-tą rocznicę obrony Lwowa i kresów wschodnich



urządza związek wspólny zjazd wszystkich towarzyszów muzycznych i śpiewających we Lwowie w listopadzie rb.

**Z DALSZYCH STRON.**

**Budapeszt.** (Odgryzi żonie język). Przed sądem w Budapeszcie odbył się w środę proces przeciwko Władysławowi Sassowi, 34 letniemu czeladnikowi szewskiemu, o odgryzienie, rozwiedziona z nim żonie w chwili całowania przy pożegnaniu, języka. Kawalek języka, długości 3 cm. był dołączony do aktów sprawy. Oskarżony zeznał, że jego żona często go zdradzała, tak, że musiał wdrożyć postępowanie rozwodowe. Mimo to żonę kocha nadal.

Co do okrutnego czynu zeznaje, że był w owej chwili niepoczytalny. Żona Sassa, która pomimo kalectwa mówi wyraźnie, oświadcza, że ona jest niewinna. Sąd skazał Sassa na 8 miesięcy więzienia. Obie strony wniosły odwołanie od wyroku.



**Nowa metoda odmładzania ludzi.**

Dr. Kuroł Doppler, lekarz wiedeński, wynalazł nowy system odmładzania ludzi przez nacięcie odpowiednich nerwów.

**Smigus - dyngus z dawnego obyczaju.**

Znakomity autor „Opisu obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III, ks. Jędrzej Kitowicz (1728—1804), opowiada, że dyngus, albo smigus, tj. oblewanie wodą w poniedziałek wielkanocny był swawolą w całym kraju powszechną, tak między dystygowanymi, jakoteż i pospółstwem. W poniedziałek, jako się rzekło, przedstawiciele płci brzydkiej oblewali niewiasty, zaś, od wtorku zacząwszy, w ciągu paru dni kolejnych pleć słabsza odplacała mężczyznom pięknem za nadobne.

Pochodzenia tego zwyczaju ks. Kitowicz nie tłumaczy, podaje atoli dwojakie o jego źródłach mniemanie: I. że się wziął z Jeruzalem, bo tam rozprawiających z ożywieniem o Zmartwychwstaniu Pana Jezusowem i gromadzących się na ulicach, żydowinowie oblewali „dla rozpedzenia z kupy“, II. że ma być smigus pamiętką, datującą się od czasu wprowadzenia do Polski chrześcijaństwa, kiedy to, niemogąc wielkiej ciżby nawróconych chrzcić w pojedynczych osobach, całe tłumy napędzono do wody i w niej zanurzano.

Oblewali się też, według relacji obyczajopisarza, delikatnie i wonnie, bo wodą różaną lub inną zgoła pachnącą, wysmienici kochankowie — po rękach, chętniej jednak po gorsie, używając potemu małej sikawki, czy flaszczyny. Inaczej prostaczkowie i gawiedź. Ci ochlustywali niewiasty ordynaryjnie ze szklanic, dzbanów, konwi, a kiedy zaś dobrze się już rozswywolili, nie pat'zal, kogo leja i nie przepuszczali ani osobie duchownej, ani starcowi, ani białej głowie. Rozumie się, że kobiety nie zaczynały nigdy pierwsze, wiedząc, że mężczyźni z nawiązką im oddać mogą i owszem rade

były, gdy się jakoś od smigusu wykupić udało.

W kompanji zacniejszej, wśród panów i dworzan, pań i dworek, równie folgowano wrodzonej skłonności do psot i swywoli: hajducy donosili w cebrach a państwo, zaczerpnawszy od nich, dalej oblewać się od stóp do głów tak, że nierzadko ten i ów wyglądał, jakby się z potopu umknął. Nie szczędzono i sprzętów, a podłogi zdawały się, niby stawy i bajora. Stąd, każde młode małżeństwo, salwując się przed szkodnictwem dyngusowym, uprzątało przede wszystkim kosztowniejsze meble i ubierało się w suknie z najpodlejszych materiałów.

Ale największem gaudium było przydybać ją w smigusie i bety a piernaty poprzemieniać w bałwany morskie: tu, tem po:hopniej szafowali wodą mężczyźni, iż mieli pewność bezkarności, bo żadna białogłowa, dla naturalnego wstydu, nie wazyłaby się przytrzymać i oblewać rozebranego i w łóżku leżącego.

Wśród pałobków i dziewcząt wiejskich, które się w ten dzień, jak mogły, kryły, tak dokazywano, że złapawszy chłopak dziewczkę włókł ją do studni, albo stawu czy rzeki i tam lał wodą lub pławił, póki się mu podobało.

Takie były zabawy... i zwyczaj dyngusowe w Polsce za panowania Augusta III Sasa.

**Swieca Piusowa.**

Wzorem kilku lat ostatnich w czasie dzisiejszej Rezurekcji w kościele Katedralnym św. Jana zapaloną zostanie Swieca Piusowa, której historia jest niezmiernie ciekawa.

W r. 1867 Papież Pius IX uroczyście kanonizował i w poczet świętych zaliczył Józefata Kuncewicza, Biskupa Łódzkiego, męczennika. Jest zwyczaj, że podczas kanonizacji ofiarowuje się Ojcu św. chleb, wino, gołębce i świece. Te dary wówczas na uroczystym posłuchaniu zostały złożone Ojcu św. przez kilku księży polskich i dwóch obywateli z Krakowa.

Ojciec św. Pius IX miłośnicie raczył przyjąć te dary, lecz ogromną świecę woskową nakazał odesłać do Kolegium Polskiego w Rzymie, dodając te słowa: „Zanieście tę świecę do Kolegium Polskiego, niech ją tam przechowują, aż kiedyś z sobą zabiorą do Warszawy“.

Swieca ta znacznych rozmiarów, wysokość jej bowiem wynosi jeden metr i 80 centm., grubość 27 centm, waży zaś 10 klg., ozdobiona jest miniaturą Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny i bukietami kwiatów.

W grudniu 1919 r., kiedy Ojciec św. Benedykt XV ozdobił dwóch naszych Arcypasterzy ks. Kakowskiego i śp. ks. Dalbora purpurą kardynalską, wręczając im kapelusze kardynalskie, przypomniał słowa swego Wielkiego Poprzednika i powiedział: „Zawieźcie do Warszawy świecę, znajdującą się w Kolegium Polskim, bo Ojczyzna wasza wolna, bo Polska niepodległa.“

Naoczny świadek tego aktu opowiada, że Ojciec św., mówiąc te słowa, ożywił się niezmiernie. Swieca ta przywieziona została przez ks. ks. kardynałów do Warszawy, przechowywana jest w ozdobnej gablocie w kościele katedralnym w kaplicy Pana Jezusa Cudownego i bywa zapalana raz do roku w czasie Rezurekcji.

Obecny Papież Pius XI jako Nuncjusz Papieski w Polsce był naocznym świadkiem, gdy poraz pierwszy Swieca Piusowa po latach 55 ciu zajaśniała światłem w zaraniu budzenia się życia państwowego w wolnej i niepodległej Polsce.

**Jakim językiem mówią dzieci w Polsce.**

Ministerstwo Oświaty ogłosiło świeżo opracowane przez p. Marjana Falskiego wyniki spisu dzieci dokonanego w czerwcu 1926 roku.

Wyjmujemy z tej niezmiernie ciekawej publikacji wyniki dotyczące języka ojczystego dzieci urodzonych w latach 1913-

1915.

Cyfry obejmują całą Polskę z wyjątkiem miasta Warszawy i woj. wileńskiego.

Polski język jest ojczystym dla 5,056.850 dzieci, czyli dla 66,52 proc. dzieci w Polsce. W województwach centralnych język polski jest ojczystym dla 2,702,165 dzieci (83, 25 proc.), we wschodnich dla 186,951 dzieci (17,79 proc.), w zachodnich dla 751.730 dzieci (87,33 proc.), na południu dla 1.126.284 dzieci (57,72).

Do grupy dzieci, dla których język polski jest ojczystym zaliczyć należy jeszcze 105,396 dzieci, które podały język miejscowy i 70,681 dzieci, które dopały dwa języki za ojczyste, czyli razem 176,071 dzei. Gdy przejdą one szkołę powszechną niewątpliwie językiem ojczystym stanie się dla nich język polski.

W tens osób ogólną ilość dzieci polskich należy określić na 5,232 911, czyli 67,99 procent.

Język białoruski uważa za ojczysty 253, 597 dzieci, czyli 3,26, proc.

Język ruski jest ojczystym dla 1,331,785 dzieci, czyli 17,52 proc.

Język żydowski lub hebrajski uważa za ojczysty 525,241 dzieci, czyli 6,90 proc.

Język niemiecki — 211,792 dzieci czyli 2,79 proc.

Język rosyjski — 18,497 dzieci, czyli 0,24 proc.

Język czeski — 9,669, dzieci, czyli 0,13 proc.

Język litewski — 6,504 dzieci, czyli 0,09 proc.

**Ilu ludzi może wyżywić ziemia.**

Wędrowni ludów przybiera dziś specyficzne formy. Zwłaszcza, że zdobycie chleba sprawia coraz większe trudności.

Faktem jest, że emigracja sezonowa i stała, ze wsi do miasta, z jednej prowincji do drugiej, z kraju do kraju, ze Starego Kontynentu do Nowego, należy do tych konieczności społeczno-politycznych.

Bardzo pożyteczną, wręcz niezbędną walkę z mylnymi pojęciami o własnościach „chlebowawczych“ ziemi podjęli uczeni różnych narodowości, wykazując danymi rzeczowemi najzupełniejszą płonność wszelkich obaw. Na specjlną uwagę zasługują wywody profesora Alberta Pencka, znanego geografa berlińskiego, którego doskonałe zestawienia statystyczne oświetlają w sposób niezmiernie interesujący i przekonujący zagadnienie „przeludnienia naszej planety.“

Ogólna liczba mieszkańców ziemi wynosi, w przybliżeniu 1.800 milionów, podczas gdy wszystkie kontynenty, razem wzięte są w stanie wyżywić przynajmniej 8 miliardów istot ludzkich. Jakżeż dalecy przeto jesteśmy od chwili, w której widmo światowej klęski głodowej przysięmie realne kształty! Inny uczone prof. Alois Fischer, zapatrujący się mniej różowo na wydajność naszej gleby, przyznaje, iż jednak 6.200 milionów osób ziemia zawsze wykarmić zdoła.

Odmiennie przedstawia się sytuacja poszczególnych części świata. Różnice są znaczne. I tak, obaj profesorowie zgodnie twierdzą, że Europie grozi, i to w niedalekiej stosunkowo przyszłości, osiągnięcie maksimum zaludnienia, którego przekroczenie może mieć nader niepożądane skutki. Ich bowiem zdaniem jest ona w stanie zapewnić utrzymanie najwyżej 560 milionom osób, a przecież obecnie ludność jej wynosi już 460 milionów, czyli 80 proc. krańcowej „pojemności“ swojej. Na pociechę naszą znacząją jednak i prof. Penk i jego kolega Fischer, że inne kontynenty znajdują się w o wiele pomyślniejszych warunkach demograficzno gospodarczych.

Wziąć chociażby Azję, zamieszkałą przez 1.030 milionów ludzi, gleba jej może z łatwością wyżywić 1.500 milionów, a

bodaj że i 1.700 milionów osób! Ameryka Południowa posiada jeszcze miejsca dla 1.200 milionów nowych przybyszów.

Setki tysięcy hektarów leżą odłogiem, a rola jest tam bardzo urodzajna, nie mówiąc już o kolosalnych przestrzeniach dziewiczych lasów, mogących być bez szkody dla kraju wykarczowanymi. Nawet Ameryka Północna, odpowiednio gęściej zaludniona, może bez żadnej obawy sześciokrotnie powiększyć ilość mieszkańców, wynoszącą dziś 145 milionów.

Najkorzystniej wyglądają horoskopy Afryki oraz Australji. Cała ludność Afryki nie przekracza 140 milionów, prof. Penck ocenia jej pojemność na 2.300 milionów. W Australji różnice są najjaskrawsze, ludność jej bowiem dosięga zaledwie 9-ju milionów, podczas gdy może wykarmić bez trudu 450 milionów osób.

Jeśli przeto osiągnęły Europa 80 proc. Azja 70 proc. swojej chlebowawczej wartości najwyższej, to z drugiej strony, dla Afryki wyraża się ten stosunek cyfrą 7 proc.! Te dane statystyczne świadczą, że niema dziś żadnego powodu wieść długich i krwawych bojów o „skrawek ziemi“, na którym zamieszka nadmiar ludności, nie mogącej pomieścić się w kraju... Okazuje się, że „skrawków ziemi“, odłogiem leżących, jest wiele więcej aniżeli przyszłe pokolenia obrobić zdołają.

**Wesołe rzeczy.**

**Dobrze, czy nie dobrze?**

- Jak się macie gospodarzu, tak się już dawno nie widzieliśmy?
- Ach, to wy, Błazejczaku, cóż tam u was?
- Ja tymczasem się ożeniłem — opowiada tenże.
- Ożeniłeś się? A to dobrze!
- No nie wiem, czy tak dobrze. Niedobra kobieta wzięła mnie zaraz pod pantofel i to niezgorzej.
- Ach, ale to nie dobrze.
- No, tak źle też znów nie było, bo wniosła za sobą niejedną tysiączkę.
- Jeżeli tak, no, to dobrze.
- Tak dobrze też nie jest, wiedzicie, bo za pieniądze kupiłem owce, a one mi wszystkie na kołowaciznę pozdychały.
- O, ale to nie dobrze.
- Tak, ale sprzedałem ich skórę w mieście i dostałem za nią więcej, niż mnie owce kosztowały.
- Przecież no, a tóż to dobrze.
- Czy dobrze? Za pieniądze wybudowałem nowy dom, i ten mi się spalił.
- Spalił się, a to szkoda.
- Przyznam wam się, że znowu nie taka szkoda, bo w nim spaliła się i żona moja niedobra, a ogniówkę mi kasa wypłaciła.

**Wesoły kącik.**

**Piekło a teściowa.**

- Książd: — Człowieku nie boisz się piekła?
- Chory: — Mój książę, ja pi,tnaście lat mieszkalem z moją teściową i nie dla mnie nlema straszego.

**Umartwienie postne.**

- Podobno się oświadczyłeś w karawale posażnej pannie Eufrozynie?
- Nie, mój drogi, umartwienia zostawiam sobie na post.

**Rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski“.**

WIADOMOŚCI  
D  
W dru  
eit Najpr  
w swej k  
kiego, S  
subdlako  
Chrze  
Wedłu  
bisk. Bi  
zamorsk  
w samy  
Hil w c  
40.000 p  
misjach  
cej niż  
Z WO  
CHOJ  
— T  
Miasta  
wojem  
Innemi  
publicz  
— D  
nej w  
dowód  
bywa w  
w char  
wszech  
dowej  
genera  
rze wst  
piekle  
zaintere  
łecznieś  
Chojn  
letty w  
jeszcze  
warta  
czerńst  
ła zaw  
sfery n  
dą licz  
— Z  
ski pa  
dzenie  
poczt  
na no  
kiego  
— J  
Soko  
Pomo  
druha  
z Ch  
har w  
organ  
Dzieln  
raz pi  
dnia 2  
prysz  
2. U  
druho  
18 ro  
ni za  
3. S  
skim  
4. I  
metró  
5. I  
w kos  
kolem  
6. I  
P. Z.  
7. J  
do m  
przec  
8. I  
nika,  
konle